

Kraszewski, Henryk

"Małachowianka, 150 lat matur 1817-1967", Płock 1968 : [recenzja]

Rocznik Mazowiecki 3, 465-466

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

łałości gospodarczej Zakładów Chodakowskich z rezultatami pracy Fabryk Włókien Sztucznych w Jeleniej Górze, Wrocławiu, Boryszewie czy Tomaszowie Mazowieckim. Zastosowane natomiast w omawianej pracy zabiegi konstrukcyjne umożliwiły stworzenie monografii-laurki, obrazu wyjątkowego chyba nie tylko w skali polskiej, zakładu pracy pełnego światłych stron, bez jakiegokolwiek większego cienia. Lecz w konsekwencji takiego podejścia autentyczne osiągnięcia zakładów toną niepostrzeżenie w owym wylukrowanym obrazie. Wrażenie uzyskane z lektury tekstu zostaje spotęgowane swoistym systemem ilustrowania książki. Prawie połowę jej objętości zajmują fotografie personelu kierowniczego i technicznego, wyłącznie prawie aktualnego. Jest to zresztą zgodne z zastosowaną metodą wykładu, z którego nie dowiadujemy się o zmianach w kadrze kierowniczej. Naiwny czytelnik gotów pomyśleć, iż w ciągu 20 lat powojennych wszyscy trwali bez zmian na tych samych stanowiskach.

Ogólny sąd nasz o tej „Mono-

grafii”, niestety, musi wypaść ujemnie. Zwłaszcza że sprawa ma znacznie szerszy, niżby się na pierwszy rzut oka zdawało, aspekt społeczny. Poważne sumy, jakie nasze zakłady pracy przeznaczają na opracowanie swych dziejów, winny być zużyte racjonalnie, zgodnie ze swym przeznaczeniem. Potrzebne są monografie przedstawiające w sposób metodologicznie poprawny, w oparciu o sumiennie wykorzystaną bazę źródłową, całokształt dziejów poszczególnych zakładów pracy w sposób rzetelny, bez wszelkiego rodzaju „upiększeń”. Pseudodydaktyczne względy, nakazujące „poprawiać” przeszłość, osiągają skutek wręcz odwrotny, zniechęcają do czytania opracowań rozmijających się z rzeczywistością, powodując tym ujemne skutki społeczno-polityczne. Tylko możliwie pełne i wszechstronne poznanie przeszłości zakładu pracy służy interesom zarówno działaczy gospodarczych, jak i załóg, służy sprawie budownictwa socjalistycznego.

Ludwik Hass

Małachowianka, 150 lat matur 1817—1967, Komitet Wychowanków Gimnazjum i Liceum im. Marszałka Stanisława Małachowskiego w Płocku, Płock 1968.

W czerwcu 1967 r., jak co roku, maturzyści we wszystkich średnich szkołach całego kraju przystąpili do egzaminów. W jednej tylko szkole płockiej — tak zasłużonej dla polskiej oświaty „Małachowiance” — nie była to zwykła matura. W dniach tych zdawali ją uczniowie tej szkoły po raz 150. Omawiana książka powstała z chęci „ocalenia od zapomnienia” tego niezwykłego momentu, a zwłaszcza samego rozdania matur, któremu słusznie nadano szczególnie uroczysty charakter. Utrwalone w niej zostały przemówienia wygłoszone na uroczystości, nazwiska pedagogów i maturzystów,

a także wiele momentów i charakterystycznych fragmentów szkoły, gdyż pozycja zawiera liczne zdjęcia.

Gdyby tylko do tego ograniczyła się jej treść, już to samo wystarczyłoby, aby stanowiła cenną pamiątkę dla wszystkich, którzy w uroczystości 10 czerwca 1967 r. brali udział, a także dla ich bliskich — pamiątkę, której wartość emocjonalna będzie wzrastała z biegiem lat (zwłaszcza dla „głównych bohaterów” — maturzystów), gdyż wspomnienia młodości stają się cenne dopiero w późniejszym wieku. Jednakże rozdział pt. Z dziejów szkoły płockiej, zwanej „Małachowianką”, pióra

mgra Stanisława Kostaneckiego, dyrektora Biblioteki TNP im. Zielińskich, sprawia, że książka może i powinna zainteresować nie tylko wszystkich związanych z „Małachowianką”, lecz o wiele szerszy krąg czytelników interesujących się zagadnieniami szkolnictwa. Autor w zwięzłej i bardzo przejrzystej formie kreśli dzieje najstarszej szkoły w Polsce od jej założenia w 1180 r. Jedyną przerwą w jej działalności był okres okupacji hitlerowskiej.

Niezwykle staranna szata graficzna skromnego objętościowo wydawnictwa godna jest uznania. Lecz ocenić i ją, i zarazem całość publikacji można dopiero po przeczytaniu skromnie umieszczonego napisu u dołu karty przedtytułowej: „Prace autorskie i redakcyjne, projekt okładki, rysunki oraz zdjęcia wykonano — dla uczczenia X wieków Płocka — w czynie społecznym”. I tu dochodzimy do najcenniejszej chyba wartości omawianej broszury: świadczy ona o głębokim przywiązaniu b. wychowanków „Mała-

chowianki” do swojej szkoły. To samo przywiązanie, które przebija z przytoczonej w tekście „Uchwały II (X) Zjazdu Wychowanków i Nauczycieli Gimnazjum i Liceum im. Marszałka Stanisława Małachowskiego w Płocku” w dniu 5 i 6 września 1964 r. — stanowi genezę całej broszury. Stanowi ona przykład, z którego wiele mogą się nauczyć wychowankowie „Małachowianki” i innych, nie tak dostojnych, ale przecież także dobrze swoją rolę spełniających szkół.

Piękne to świadectwo dla szkoły, jeśli zasłuży na podobny szacunek i przywiązanie, jak płocka „Małachowianka”, którą zaszczytnie nazwał „życia szkołą starą i nową” w wierszu „Zawołanie” nasz mazowiecki poeta, a sam zasłużony pedagog — Stefan Gołębiowski. W końcowym fragmencie przemówienia powiedział on: „...pokochałem te mury i tę szkołę, i ten Płock”.

Henryk Kraszewski

SZTUKA

Mariusz Karpowicz, *Działalność artystyczna Michelangelo Palloniego w Polsce*, Instytut Sztuki PAN, Warszawa 1967, PWN, ss. 162 + 71 tablic + 3 ryc. w tekście.

Michelangelo Palloni, florentczyk (1637 — ok. 1713), którego freski można zaliczyć do najlepszych przykładów malarstwa ściennego XVII wieku w Polsce, wzbudzał od dawna wśród badaczy duże zainteresowanie i wywoływał wiele sprzecznych poglądów. Był malarzem zupełnie odosobnionym w Polsce — w trudnej dziedzinie malarstwa ściennego doprowadzając ekspresyjność do najwyższego w XVII w. poziomu możliwości.

Malarz ten był silnie związany z regionem mazowieckim. Na Mazowszu pozostawił wiele dzieł malar-

skich, należących do najlepszych osiągnięć malarstwa barokowego w Polsce w XVII wieku. Freski Węgrowa, Łowicza, Wilanowa i Bielana w Warszawie, odsłonięte po wojnie w czasie prac konserwatorskich, budzą dziś zrozumiałe zachwyt i zainteresowanie. To też dużą zasługą M. Karpowicza jest wyjaśnienie wielu trudnych kwestii i przypomnienie historii poszczególnych odkryć malowideł Palloniego, które, wydobyte spod warstw tynku i prze-malowań, po wielu latach zapomnienia i zaniedbań zajaśniały nowym blaskiem.